

## KÓRNICKA PLACÓWKA NAUKOWA WSPOMAGAJĄCA LEŚNICTWO

Historia Instytutu Dendrologii PAN sięga roku 1924, czyli zapisu jaki Władysław Zamojski uczynił na rzecz Narodu Polskiego. Utworzono wówczas tzw. „Zakłady Kórnickie”, w skład których weszły: ogród z kolekcją unikalnych drzew i krzewów, zbiory muzealne oraz bogata biblioteka. W 1927 r. zmieniono nazwę na „Ogrody Kórnickie”, a ich dyrekcję powierzono dr. Antoniemu Wróblewskiemu, który wiedzą i zaangażowaniem doprowadził placówkę do rozkwitu i sławy międzynarodowej. Dbał i ochraniał ją także w czasie okupacji, ponieważ pełnił w tym

okresie funkcję ogrodnika. Reaktywowane zaraz po wyzwoleniu „Zakłady Kórnickie” w 1952 r. przejęte zostały przez Polską Akademię Nauk i dopiero od tej chwili zaczyna obowiązywać nazwa najpierw Zakładu, a następnie Instytutu Dendrologii PAN.

A. Bogdańska w 8 numerze z br. miesięcznika „Problemy” przedstawia króciutką monografię tej wielce zasłużonej dla leśnictwa placówki.

„W chwili obecnej w skład instytutu wchodzi cztery zakłady, w których prace naukowo-badawcze prowadzi 40 pracowników naukowych:

- zakład genetyki — kierowany przez prof. Stefana Białoboka,
- zakład fizjologii i biochemii — kierowany przez prof. Mirosława Tomaszewskiego,
- zakład systematyki i geografii roślin — kierowany przez prof. Kazimierza Browicza,
- zakład aklimatyzacji i introdukcji — kierowany przez prof. Władysława Bugałę.

W pracowni biotycznej i abiotycznej odporności roślin (wchodzącej w skład zakładu genetyki) prowadzone są prace nad odpornością drzew na choroby grzybowe (...).

Prowadzone są także prace nad wyselekcjonowaniem odmian odpornych na szczególnie pospolite choroby. W wielu rejonach Polski na terenach dawniej uprawianych rolniczo młode lasy iglaste są masowo opanowywane przez hubę korzeniową. Selekcja populacji sosny zwyczajnej odpornej na tę chorobę i stwierdzenie, czy odporność ta ma charakter dziedziczny, miałyby ogromne znaczenie w praktyce.

Trzeba pamiętać, że wszystkie prace badawcze instytutu są prowadzone na drzewach. Dlatego też na wyniki doświadczeń trzeba czekać wiele lat i często inicjujący prace badawcze zdaje sobie sprawę, że pełne wyniki otrzymają dopiero następne pokolenia. I właśnie ta długoterminowość doświadczeń, w których ewentualnie popełniony błąd ujawni się po wielu latach, jest czynnikiem zmuszającym do ogromnej sumienności i dokładności.

W drugiej pracowni zakładu genetyki — laboratorium badań odporności na niskie temperatury, prowadzone są obecnie badania nad odpornością roślin na mróz. Celem ich jest nie tylko zbadanie przystosowywania i znoszenia przez roślinę temperatur ujemnych zimą, wówczas kiedy rośliny są do tego przygotowane. Równie ważną sprawą jest badanie reakcji na nagłe przymrozki jesienne (kiedy roślina jeszcze nie jest na to przygotowana) lub późne przymrozki wiosenne (gdy roślina już nie jest na nie przygotowana (...)).

W pracowni genetyki populacyjnej (...) rozpatrywane są problemy na szczeblu populacji. Badania są prowadzone pod kątem rozeznania drzew leśnych i odpowiedniej ich selekcji. Przeprowadza się porównanie różnych ras lasu naturalnego w warunkach wyrównanych, a następnie dokonuje selekcji osobników. Takie osobniki rozmnaża się wegetatywnie — poprzez szczepienie — i zakłada z nich plantacje nasienne. Wykorzystując prowadzone tu również badania nad intensyfikacją kwitnienia drzew iglastych (nie kwitną one równie intensywnie co roku, stwierdzono jednak, że można znacznie zwiększyć ich kwitnienie, jeśli w odpowiednich okresach będą miały zapewnioną wyższą temperaturę, i dlatego np. przykrywa się je w odpowiednim czasie folią), doprowadza się do wzajemnego zapyłania swobodnego, otrzymując potomstwo drzew doborowych, lub poprzez zapylenie kontrolowane — potomstwo ściśle dobranych rodziców (...).

W pracowni biochemii zakładu fizjologii i biochemii bada się wzajemne relacje pomiędzy grzybem a rośliną. Przedmiotem szczególnego zainteresowania jest mi-

koryza i podstawy biochemiczne tego zjawiska. Badania te są uzasadnione tym bardziej, że większość naszych drzew leśnych wykazuje mikoryzę.

W pracowni fizjologii prowadzone są prace nad spoczynkiem nasion drzew leśnych. Opracowuje się tu metody, które pozwoliłyby na jak najdłuższe przechowywanie nasion przy zachowaniu ich żywotności. Prace te mają duże znaczenie praktyczne, jako że nie każdego roku otrzymuje się jednakowe ilości równie wartościowego materiału nasiennego. Została już np. opracowana metoda dla wyjątkowo łatwo tracących żywotność nasion dębu czerwonego, dzięki której możliwe jest ich przechowywanie przez okres 4 lat (...).

W zakładzie systematyki i geografii roślin prowadzi się prace nad określeniem zasięgu i występowaniem niektórych gatunków drzew (...).

Zakład aklimatyzacji i introdukcji roślin sprawuje pieczę naukową nad arboretum. Przeprowadza się tu także prace nad rozmnażaniem wegetatywnym drzew i krzewów. Badaniami prowadzonymi niejako „na zamówienie” jest ustalenie, jakie gatunki krzewów nadawałyby się do obsadzenia pasów zieleni biegnących w środku autostrad — muszą one dobrze znosić spaliny samochodowe, nie stawiać zbytniego oporu przy ewentualnym zetknięciu z rozpędzonym samochodem oraz charakteryzować się różnorodnością, zmniejszając monotonię jazdy.

Instytut prowadzi również prace, do których został niejako zmuszony rozwojem cywilizacji — bada się tu wpływ emisji przemysłowych na drzewa. Niestety, naukę wzywa się na pomoc na ogół wtedy, kiedy środowisko zostało już całkowicie zniszczone, kiedy żółkła trawa i opadły wszystkie liście. Ale naukowcy starają się znaleźć takie odmiany drzew i krzewów, które mogłyby rosnąć nawet w krajobrazie pustynnym czy raczej księżycowym. Są to jednak z konieczności działania powierzchniowe, które prof. Stefan Białobok określa jako robienie makijażu. To, że wokół huty wyrosnie pas rachitycznych topól czy kilka karłowatych, przypominających kosodrzewinę sosen — nie rozwiązuje przecież problemu (...).

Jednakże całkowitego rozwiązania problemu możemy spodziewać się dopiero wówczas, kiedy po prostu zniknie kwestia skażenia środowiska naturalnego, co przy zastosowaniu nowoczesnych technologii przemysłowych może stać się w przyszłości sprawą zupełnie realną”.